REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 25 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata	kwartalna	Mp. 300—
„	półroczna	„ 550—
„	roczną	„ 1100—

ROK I. KRAKÓW DNIA 5. SIERPNIA 1921 ROKU. NR. 12.



Wacker

Wiedeń.

1. Huber I.
2. Wana
3. Liebhard
4. Riedl
5. Freund
6. Kollndorfer
7. Resch
8. Machkörndl
9. Huber II.
10. Feigl
11. Zavadil

O ostatnich incydentach footballowych.

Każdy szczery miłośnik sportu polskiego z prawdziwą przykrością musiał czytać o ostatnich wypadkach, jakie zaszły na matchach footbalowych: w Krakowie (kombinowana drużyna Krakowa contra Ujpesti) oraz w Warszawie (Polonja contra Korona). Pierwszy skończył się skandalem dla sportu polskiego, drugi jeszcze gorzej, bo zaprowadził jednego z graczy aż do szpitala. Wypadki powyższe nasuwają bardzo smutne refleksje.

Jeżeli w ten sposób zaczniemy propagować sport w Polsce, to nie tylko nie przysporzymy mu nowych zwolenników, ale nawet zrazimy i tych, którzy się mu już poświęcili. Brutalna gra, sprowadzająca częstokroć kalectwo, nie może być w żaden sposób przynętą do uprawiania danej gałęzi sportu. Gra brutalna zniechęca również i widza i wstrzymuje go od uczęszczania na podobne widowiska. Rozumie się samo przez się, że zmniejszanie się ilości widzów, którzy dość poważnie zasilają kasy towarzystw sportowych, nie przyczyni się do rozwoju towarzystw sportowych.

Jeżeli więc zależy nam rzeczywiście cośkolwiek na rozwoju rodzimego sportu, musimy to zło w zarodku zdusić. Wypadki, jakie ostatnio zaszły, nie mogą mieć więcej miejsca w żadnym z klubów polskich. Inaczej uśmiercimy sport w Polsce.

Sportowiec polski musi byč przedewszystkiem dżentelmenem. Wszelkie porachunki osobiste, lub klubowe muszą gdzieindziej znaleźć miejsce, nie zaś na boisku. Wszelkie rozprawy w stylu „Antków z nad Wisły" są niedopuszczalne z punktu widzenia sportowego i towarzyskiego. Wstyd doprawdy, ażeby młodzież sportowa, złożona w przeważnej części z inteligentów i ludzi dobrze wychowanych, miała się stosować do podobnych wzorów. Przecież sportowiec każdy winien być wzorem obywatela, a to przez umiejętne skojarzenie tężyzny fizycznej z tężyzną umysłową. Każdy więc przyzna, że rozbijanie cudzych nosów lub brzuchów, nie można zapisać na karb wawrzynów danego sportowca, ani też ulicznikowskiego zachowania się nie można nazwać dżentelmeństwem.

Natomiast śmiało możemy powiedzieć, że każdy fakt brutalności lub nietowarzyskości u sportowca szkodzi samej idei sportu. Dlatego wszyscy ci, którzy powołani są do jakiej władzy w klubach, muszą się zabrać energicznie do zwalczenia tych złych nawyczek naszych sportowców. Powinien również w tej sprawie zabrać głos Polski Związek Piłki Nożnej (stało się przyp. Red.) i przez wydanie odpowiednich zarządzeń, zamknąć raz na zawsze drogę do wszelkich ekscesów. Na zawody muszą być wysyłani sędziowie egzaminowani, a nie tacy, którzy się przepisom tylko bliżej przyjrzeli, albo też tacy, którzy nie potrafią swą powagą wpłynąć na graczy. Tacy sędziowie rzeczywiście nigdy nie poprowadzą zawodów dobrze, a nawet często sami przez wydanie niezdecydowanych zarządzeń s'ają się przyczyną wybryków. Gracz, który po jednym i drugim upomnieniu sędziego, w dalszym ciągu zachowuje się nagannie, powinien być z zawodów natychmiast wykluczony, zarząd klubu zaś powinien mu zwrócić uwagę, że na wypadek ponownych wykroczeń z jego strony, skreśli go z listy członków. Sądze jednak, że to ostatnie mało kiedy miałoby zastosowanie, dla ambitnego bowiem gracza samo już wydalenie z boiska powinno być dotkliwą karą. Ktoś zwróci mi może uwagę, że dane towarzystwo może zrazić sobie

---

KUNDSEN.

Nauczanie ćwiczeń.

II.

(Ciąg dalszy, vide Tyg. Sport. Nr. 7.).

7. Początkujący, pragnący przyjąć postawę zasadną, popełniają ten mianowicie błąd, że przy ściąganiu łopatek, unoszą je jednocześnie ku górze. Często wina tej niedokładności spada na nauczyciela, bo nakazuje on uczniom „ściągać łopatki" zamiast „podnieść głowy".

Jak można z wyżej powiedzianego wywnioskować, dla krzywizny grzbietowej o wiele ważniejszem jest prawidłowe trzymanie głowy, aniżeli ściąganie łopatek, a to głównie dlatego, że przy ściąganiu podbródka muszą się również ustawić i łopatki, ponieważ wiszą one na mięśniach, mających swój przyczep na kręgach szyjowych (górna i środkowa część mięśnia kapturowego). Gdy więc punkt przyczepu łopatek do tyłu się cofa, są one zmuszone posunąć się za nim. Natomiast bardzo łatwo można ściągnąć łopatki, nie zmieniając położenia głowy, a często się nawet zdarza, że im więcej ściągnie się łopatki, tem więcej głowa wysuwa się do przodu. Gdy część ciężaru ciała zostaje cofniętą (w danym wypadku ramiona i łopatki) to dla utrzymania równowagi, inna część musi zostać wysuniętą ku przodowi; najłatwiej zaś, przesuwa się głowa. Jeśli łopatki są tak ściągnięte, że głowa za niemi postępuje, to barki zawsze unoszą się do góry. Wyżej wykazaliśmy już, że zwieszająca głowa ma stale w następstwie zapadłą pierś; górne żebro (jak również i pozostałe) ustawia się bardzo skośnie w dół i obojczyk, który nad niem się znajduje, nań się wśliznąć musi i przy ściąganiu łopatek unosi się jednocześnie ku górze. Oprócz tego, środkowa część mięśnia kapturowego przy wysuniętej głowie zajmuje więcej pochyłe położenie w dół w tył względem łopatek i przy skurczu będzie je unosiła skośnie do góry. Prawie to samo uczyni ten mięsień przy prawidłowo trzymanych głowie i grzbiecie i dlatego należy nakazywać opuszczanie łopatek, za każdym razem, gdy są one ściągnięte Można przypuszczać, że podobny rozkaz będzie się sprzeciwiał wymaganiom estetycznym, jakich się żąda od ustawienia łopatek, a mianowicie, żeby się znajdywały na jednej prostej, a nie zwisały. Obawa to płonna; zwieszających łopatek wogóle niema, kiedy są one ściągnięte, ponieważ w górę skierowany skurcz mięśni i skośne ustawienie pierwszego żebra, nie pozwalają im zwieszać. Zdarzyć się to może tylko w tym wypadku, jeśli ich punkt przyczepu przesunie się do przodu t. j. przy opuszczonej głowie i zgarbionych plecach.

8. Jedni mają w postawie zasadnej zgięte łokcie. Ten błąd spotyka się głównie u osób o wymuszonej postawie i jest stałym towarzyszem ściągania łopatek bez uprzedniego prawidłowego ustawienia głowy, ponieważ łopatki ustawiają się skośnie. Takie trzymanie rąk potęguje wrażenie sztywności u ćwiczącego.

9. Kiście, które w postawie bacznej winny stanowić przedłużenie przedramienia, są często zbyt zgięte



Z MATCHU MONACHIUM — BERLIN 1:1. — Bramkarz Schwedler piękną robinzonadą broni ostry strzał Schaffersa.

przez to niejednego lepszego gracza. Nazwę taką uwagę nieścisłą, albowiem jak miałem możność się przekonać, właśnie wszyscy ci, którzy grają miernie, albo troszkę lepiej jak źle, najbardziej foulują. Ubytek zatem takiego gracza nie będzie wielką stratą dla drużyny i da się łatwo uzupełnić, nie ma tu więc powodu do specjalnych względów. Jestem za jaknajwiększą karnością gracza, poszczególnego, jak też całej drużyny, dla której kapitan winien być alfą i omegą na boisku. Sędzia dbać winien o przepisową grę, kapitan drużyny o zachowanie się graczy. Wówczas wykroczeń nie będzie, a same zawody będą ucztą dla miłośników tej gałęzi sportu.

Jeszcze raz nadmieniam, że zadaniem naszem jest nietylko ćwiczenie samych siebie, ale też zachęcanie innych do tych ćwiczeń. Powinniśmy zatem wykazać jak najwięcej dobrych stron, i wzbudzić jak największe zainteresowanie. Kadry naszych sportowców są bardzo szczupłe, trzeba je zatem umieć systematycznie powiększać. Materjał w ludziach mamy świetny, musimy go wykorzystać. Większość naszych drużyn posiada graczy starych i świetnych, znajdujących się jednak najczęściej na schyłku swej karjery sportowej. Na miejsce ich trzeba będzie wyszukać nowych z pośród dotychczasowych zwolenników lub przygodnych widzów. Niewolno nam zatem żadnemi wybrykami tych ludzi zniechęcać, gdyż w ten sposób wyrządzamy krzywdę nietylko już samemu klubowi, ale całemu społeczeństwu, które przecież jak najwięcej tęgich fizycznie i zdrowych jednostek potrzebuje.

O tem powinien każdy polski sportowiec pamiętać zawsze i wszędzie. *Warszawa* *A. B.*

---

i wówczas dotykamy się uda tylko końcami palców. Ten błąd poprawia się przypomnieniem, że cała dłoń ma spoczywać na udzie.

Postawa baczna jest tą idealną, aczkolwiek nieco przesądzoną, dobrą postawą człowieka, do której dążymy i jest wyjściową dla wszystkich prawie ruchów gimn.

Pod postawą człowieka, bez względu na, to czy ona jest dobrą, czy złą, mamy na myśli postawę, którą jego ciało samo przyjmuje, gdy jest bezczynne. Innemi słowy, jest to ta postawa, do której dany osobnik się przyzwyczaił, w której czuje się najmniej skrępowanym, najswobodniej, ponieważ często ją przybierał. Jak każdy mógł zaobserwować, jest ona u rozmaitych ludzi, różną. Zmienność jej nie jest uwarunkowaną wyłącznie budową ciała lecz i użytkiem, jaki człowiek z niego robi, od postaw w jakich najdłużej i najczęściej się znajduje. Ztąd łatwo możemy wywnioskować, że postawy nadane przez pracę lub przyzwyczajenie, nie zawsze zaliczają się do najzdrowszych i najładniejszych: większość ludzi urobiła sobie złą postawę. *Zadaniem gimnastyki jest zachować i wzmocnić podstawę dobrą tam, gdzie jest i przywrócić tam, — gdzie zanikła.*

Jeśli człowiek o złej postawie chce ją poprawić, to musi wykonać bardzo dużą pracę, musi uruchomić wiele grup mięśniowych, żeby najrozmaitsze części ciała na ich należyte sprowadzić miejsce. Postawa dobra, gimnastycznie zwana zasadną, będzie tak długo utrzymana, jak długo owe mięśnie będą pracowały, czyli jak długo ćwiczący o niej myśli i zmusza siebie do niej pewnym wysiłkiem woli. Z oderwaniem się myśli, opadają ściągnięte uprzednio łopatki, cofnięta głowa zwiesza się, plecy garbią się i t. d. Łatwo można zrozumieć, że postawa baczna, do której należy siebie zmuszać, jest początkowo sztywną, wymuszoną, a natomiast wszelkie inne — są normalne. Lecz im częściej i im energiczniej będzie się ją przyjmowało, tem więcej wzmocnią się mięśnie, skurcz których nadaje ciału prawidłową postawą, tem więcej przyzwyczają się one do tej pracy, tem więcej wydłużą się ścięgna i mięśnie, skurcz których przeciwstawia się dobrej postawie i tem prędzej zmaleje ich opór. Postawa zasadna stanie się wówczas mniej wymuszoną i sztywną, mniej trzeba będzie się naprężać do jej przyjęcia i mniej trzeba będzie myśleć, by móc ją zachować. Z postawy świadomej przekształca się ona w postawę nieświadomą. I teraz gdy ciało przez pracę, czy też z jakiejkolwiek bądź innej przyczyny, zostanie na dłuższy czas wyprowadzone z właściwej mu dobrej postawy, wraca ono samo przez się do niej, ponieważ w niej czuje się najlepiej, najwygodniej. Zła postawa stała się dla człowieka naturalną siłą przyzwyczajenia; przyswoił ją sobie wbrew naturze, bo sprzeciwia się ona konstytucji oraz przeznaczeniu ciała, zmuszony warunkami życia codziennego. — Naprawianie postawy wymaga długotrwałej pracy, tem dłuższej, im starszym jest ćwiczący i im głębiej zakorzenione jest złe trzymanie się. (c. d. n.)

Warszawa. *J.—A.*

Przegląd sportowy lokalny.

Niedziela, 31. lipca 1921 r.

Czarni (Lwów) — Jutrzenka 2:2 (2:0).

Po zwycięstwie nad Wisłą, spodziewano się od Czarnych ogólnie cyfrowo wielkiego zwycięstwa. Okazało się jednak, że tylko Wisła źle grała i z tego powodu została pokonaną. Jutrzenka wykazała znaczną poprawę, szczególnie w defenzywie. Obrona i pomoc w składzie wystawionym stanowią silną podporę i wielką zaporę. Atak dość ruchliwy, skrzydła do niczego. Brak Strumpfnera widoczny. — Czarni w pełnym składzie ze Scottem na lewem skrzydle, a Nedbalem w obronie, zawiedli pod względem całości gry. Tylko w ostatnich 6. minutach grali Czarni, ale zwycięstwa nie mogli już osiągnąć. Jutrzenka natomiast walczyła z brawurą, i gdyby nie pech Gumplowicza, byłaby i powinna była wyjść ze zwycięstwem o różnicy 3 bramek. Naogół jednak wybitnej kombinacji u żadnej ze stron nie można było zauważyć, a w ustawianiu się, kryciu, zupełny chaos. Tempo dopiero pod koniec grę ożywiło.

Z początku prowadzi Jutrzenka, grając dołem, krótko. Czarni nieco skonfundowani. Nedbal ciągle bije na aut. Jutrzenka często atakuje, naciska, bez rezultatu. Czarni po kwadransie ocknęli się i wyzyskując dobre podanie Birnbacha zdobywa w 18 min. Szafarz pierwszą bramkę dla gości. Kilkakrotne piękne ataki Czarnych unieruchomiają Klotz I. i Offen. Całego szeregu kornerów (do pauzy 5), nie umie Jutrzenka nie tylko wyzyskać, ale nawet porządnie strzelić. Czarni choć naciskani, pod bramką szybciej się orjentują i z centry Millera strzela Szafarz w 31. min drugą bramkę. Do pauzy 2:0 na korzyść Czarnych. — Po przerwie gra naogół nudna, interesujących momentów mało. Kilka przebojów Gumplowicza, mimo dobrego strzału, pozostało dziwnym pechem bez efektu. Dopiero w 34 min. z wolnego rzutu bitego przez Klotza powstaje sytuacja, którą Gumplowicz zamienia w pierwszą bramkę dla Jutrzenki. Zaanimowana tem Jutrzenka, rozpoczyna żywo atakować i wyrównuje w 39. min. przez Grünberga, pięknym dolnym strzałem. Czarni teraz dopiero biorą tempo, nie mogą jednak mimo najusilniejszych starań zdobyć goala bronionego z zapałem przez Weissmana. Kornerów 9:1 dla Jutrzenki.

Wynik zawodów, acz nie może być miarą zupełnej równorzędności sił, wykazał niezbyt wysoką klasę obu drużyn, a w każdym razie poprawę u Jutrzenki. Sędziował p. Dr Lustgarten.

Makkabi jun. — S. K. S. Unja 3:0.

Kolarstwo.

Wyścigi drogowe na szosie mogilańskiej odbyły się dnia 31 ub. miesiąca staraniem K. K. C. i M. z następującym wynikiem: I. bieg nowicjuszy 5 km., startowało 6-ciu. 1-szy Szkutnik (Sosnowiec) 9 m. 39 s., 2-gi Mól 10 m. 41$^3/_5$ s., 3-ci Banaś 11 m. $^4/_5$ sek. II-gi bieg otwarcia 8 km., startowało 4-ch. 1-szy Hozer 16 m., 2-gi Nieć 16 m. 39 s., 3-ci Urbański (Sosnowiec) 16 m. 43$^1/_5$ s. III bieg gości 10 km., (czas 30 min.) startowało 4-ech, 1-szy Bajer (Częstochowa) 21 m. 37 s., 2-gi Wójcikowski (Częstochowa) 22 m. 43 s., 3-ci Fliski (Sosnowiec) 22 m. 55$^2/_5$ s. IV-ty bieg „ogólny" 22 km. (czas 1$^1/_2$ godz.) startowało 4-ch. 1-szy Łazarski 47 m. 40 s., 2-gi Lenartowicz 55 m. 10$^4/_5$ s. V-ty bieg motorów 30 km., startowało 4-ech, 1-szy Höchsman (Sunbeam) 4$^1/_2$ HP. 31 m. 49 s., drugi Damski (Indjan) 9 HP. 35 m. 47$^4/_5$ s., trzeci Kozak (N. S. U.) 4 HP. 38 m. 39$^1/_5$ s. Mający dobre szanse w tym biegu p. Łazarski na Triumphie, z powodu odpadnięcia tylnego pneumatyka, uległ upadkowi, na szczęście nieszkodliwemu. Starter p. Filipek.



LEON SCIEUR (Belgijczyk)
Zwycięzca w wyścigu naokoło Francji (Tour de France) w 221 godz. 50 min. 26 sek.

Wyścigi jubileuszowe Sokoła żywieckiego. Dn. 14 sierpnia br., z okazji 15-letniego jubileuszu oddziału kolarskiego Sokoła żywieckiego, odbędą się wyścigi jubileuszowe z następującym programem: I bieg otwarcia 6 km. o 3 nagrody, II bieg nowicjuszy 4 km, o 3 nagrody, III bieg gości 8 km. o 3 nagrody, IV bieg ogólny 10 km. o 3 nagrody, wreszcie V-ty bieg jubileuszowy o mistrzostwo Żywca 20 km. o nagrodę honorową. Do składu „Jury" zaproszony został jako rzeczoznawca, znany tutejszy sportsmen, turysta-kolarz, p. Stanisław Filipek.

Tour de France. *12-ty etap* 371 km, Genewa — Strassburg, pierwszy Barthelemy 15 g. 4 min. 53 sek., drugi Heugshem, trzeci Scieur. *13-ty etap* Strassburg — Metz 300 km., zwyciężył Sellier z klasy juniorów w 10 g. 8 m. 30 s. Scieur przybył jako 11-ty. *14-ty etap* przedostatni Metz — Dunkierka 432 km., pierwszy Goethals 17 g. 40 m. 40 s. *Ostatni 15-ty etap* Dunkierka — Paryż 340 km., zwyciężył w ostrym szpurcie Goethals na czele 16 jeźdźców.

Rezultat końcowy: Pierwszy zwycięsca Tour de France *Leon Scieur* 221 g. 50 m. 26 s., drugi *Heugshem* 222 g. 9 m. 2 s., trzeci *Barthelemy* 223 g. 49 m. 26 s., czwarty *Lucotti* 224 g. 29 m. 44 s., piąty *Tiberghien* 226 godz. 23 min. 45 s., szósty *Leenars* klasa juniorów 226 godz. 43 min. 44 sek. *Ch.*



Grupa jeźdźców przejeżdżająca most Caille w jedenastym etapie Grenoble-Genewa przez Alpy (Tour de France). — Z lewej strony Barthelemy wracający po przebyciu 200 km., po prawej Collé (Szwajcarja).

Kongres Międzynarodowych Związków Sportow.

Przy sposobności obradującego w Lozannie w początkach czerwca b. r. Kongresu Olimpijskiego, w którym brali udział także delegaci Międzynarodowych Związków Sportowych, odbył się niezależnie od kongresu, obradujący przez trzy dni specjalny „Kongres Międzynarodowy Związków Sportowych" głównie w sprawie założenia ogólnego, jednoczącego związki międzynarodowe poszczególnych gałęzi sportu, Międzynarodowego Związku Sportowego. Polska, niestety w tym kongresie reprezentowaną nie była, gdyż żaden z istniejących u nas państwowych związków sportowych, ani nie wysłał na ten kongres delegata, ani też nie upoważnił delegatów P. K. I. O. do swego zastępstwa. Z tego powodu pośrednią tylko drogą, przez delegata P. K. I. O. na kongres olimpijski w Lozannie hr. Potulickiego, nadeszło obecnie sprawozdanie także z tego drugiego kongresu.

W kongresie tym wzięli udział delegaci 16 międzynarodowych związków sportowych dla różnych gałęzi sportu. Ponieważ inicjatywa tego zjazdu wyszła ze strony Międzynarodowego Związku Kolarskiego, przeto obrady otworzył przewodniczący tego związku p. de Beaukelaer, poczem przewodniczącym wybrano p. Edstroema, Szweda, prezesa Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego. Sprawę organizacji Międzynarodowego Związku Sportowego przedstawił projektodawca p. Paweł Rousseau z Paryża, rozwijając przyczyny, które wymagają stałego międzynarodowego zorganizowania sportu. Nad tym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. w czasie której większość mowców oświadczyła się przeciw stworzeniu obecnie Międzynarodowego Związku Sportowego, uważając moment za źle wybrany. W szczególności przeciw wnioskowi przemawiali pp. Kirby (Ameryka), Rimet (Francja), Reichel (Francja), Chasseloup-Laubat (Francja), Merrick (Kanada), dalej przedstawiciele Narodowego Komitetu Sportowego Włoch, Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego i Międzynarodowego Związku Pływackiego.

W głosowaniu odrzucono, wszystkiemi głosami przeciwko jednemu głosowi Międzynarodowego Związku Kolarskiego, projekt stworzenia Związku Międzynarodowych Związków Sportowych. Natomiast przyjęto jednomyślnie wniosek, aby utworzyć biuro, złożone z 5 członków, mianowanych przez przewodniczącego konferencji, którego zadaniem ma być zbieranie i komunikowanie wszystkich dokumentów i informacji, mogących interesować międzynarodowe związki sportowe. Prezes tego biura należeć będzie do kraju (na okres czterolecia), w którym będą rozgrywane przyszłe Igrzyska Olimpijskie. — Co cztery lata podczas trwania w ich miejscu Igrzysk Olimpijskich, będzie zwoływana konferencja Międzynarodowych Związków Sportowych.

Na konferencji zgodzono się na to, że przyjęcie powyższego wniosku stwarza surogat Związku Międzynarodowych Związków Sportowych, nie dając jednak temu zgrupowaniu osobowości prawnej. Ponieważ przyszłe Igrzyska Olimpijskie mają się odbyć w Paryżu, zatem także w Paryżu mieć będzie siedzibę obecny prezes biura p. Paweł Rousseau, główny inicjator Związku. Prawdopodobnie też na następnym kongresie w r. 1924 uchwalonem zostanie definitywnie założenie Międzynarodowego Związku.

Hr. Potulicki, który w tym kongresie brał udział w charakterze gościa, podniósł w swojem sprawozdaniu, złożonem niedawno Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimp., że sport w Polsce tylko wtedy cieszyć się będzie autorytetem za granicą, jeżeli akcja związków sportowych poszczególnych gałęzi sportu, będzie ściśle współpracowała ze związkami międzynarodowemi. Dotychczas ten kontakt był stanowczo za słaby, a niektóre z polskich związków sportowych zaniedbały zgłosić swe przystąpienie do Związków Międzynarodowych odnośnych gałęzi sportu. Jest to szkoda tem większa, że p. Potulicki odniósł z Szwajcarji wrażenie, biorąc udział z jednej strony w zebraniach sportowych, a z drugiej w akcji politycznej, że w dziedzinie sportu Polska napotyka na dużo więcej sympatji, niż w kołach dyplomacji i że z tego powodu zbyt słaby kontakt ze zorganizowanym sportem zagranicznym, jest dla nas pod każdym względem szkodliwym.

Ponieważ dotychczas sfery sportowe zagraniczne miały dość niejasny obraz z panujących w Polsce na polu sportowem stosunków, wręczył w czasie obrad kongresu p. Potulicki, jako reprezentant P K. I. O., baronowi de Coubertin, prezesowi Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, krótki referat o działalności P. K. I. O. i o życiu sportowem w Polsce. Referat ten odczytany na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zdaniem p. de Coubertin, wywołał bardzo przychylne wrażenie. Dnia 5 czerwca obrał Międzynarodowy Komitet Olimpijski członkiem tegoż Komitetu z ramienia Polski ks. Stefana Lubomirskiego, prezesa P. K. I. O.

Warszawa *Dr. M. Orłowicz.*





WANA FREUND

Reprezentatywni gracze Wackeru (Wiedeń).

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

Unja (Górny Śląsk) — Korona 0:4 (0:1).

W niedzielę 31 lipca br. odbyły się zawody między powyższemi drużynami. Dziwny jest system gry Korony, u której i tym razem nie obeszło się bez wykluczenia choćby jednego gracza. Czas aby delikatniej grać, zwłaszcza jeśli się ma słabszego przeciwnika przed sobą.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

Pogoń I. — Stryj 7:0 (2:0).

Wbrew oczekiwaniu drużyna węgierska Kerulet VII niewiadomo z jakiej przyczyny do zawodów sie nie zjawiła. W ostatniej dopiero chwili zaproszony został K. S. Stryj celem rozegrania matchu. Drużynę tę zaliczyć możemy do najlepszych zespołów prowincjonalnych. Jakkolwiek zgranie nie nadzwyczajne i brak techniki daje się zauważyć, rozporządza Stryj doskonałym materjałem.

Od początku widzimy bezwzględną przewagę Pogoni, która opanowuje boisko, trzymając przeciwnika w bezustannej defenzywie. Ambitna obrona Stryja i niedbałość Pogoni daje możność tym ostatnim dopiero w 31 min. do uzyskania pierwszego goala. W 9 minut później grzęźnie piłka poraz drugi w bramce gości.

W drugiej połowie nie ustępuje Pogoń z pod bramki gości, zdobywając w ustawicznych atakach dalszych 5 goali. Ze Stryja wyróżniał się prawy łącznik i lewy back.

Sędziował dobrze p. Schneider.

Z Lublina.

Wielkie dwudniowe zawody o mistrzostwo Okręgu Lubelskiego. Tegoroczne mistrzostwo Okręgu Lubelskiego w zawodach sportowych naznaczono na drugą połowę września. Zawody te rozegrane będą bardzo uroczyście, podobnie jak to oddawna urządzają: Warszawa, Kraków, Lwów i stolice państw zachodnich. Polski Związek Lekko-atletyczny, który nawet w ubiegłym roku w czasie nawały bolszewickiej potrafił urządzić Mistrzostwo Polski na rok 1920 już z końcem lipca ubiegłego roku, rozrósł się w bieżącym roku do potężnych rozmiarów wszechpolskiej naczelnej instytucji, opartej na wszystkich klubach w państwie, uprawiających lekką atletykę i rozporządzającej t. zw. Związkami Okręgowymi we wszystkich dzielnicach Polski (Okręg Warszawski, Poznański, Lwowski i inne).

Mistrzostwo Okręgu Lubelskiego po raz pierwszy dopiero w roku bieżącym będzie mogło być rozegrane z należytą uroczystością wobec władz wojsk., cywil., Misji francuskiej, Rady miej., która z pewnością uświetni zawody o mistrzostwo Lublina jakąś specjalną nagrodą na wzór Rady mieiskiej Warszawskiej. Ale uroczystości te byłyby czczą formą, gdyby nie odpowiadała im bogata treść istotna, wysoki poziom sportowy. Pod tym względem obecnie pilne treningi wszystkich sportowych klubów zapowiadają świetne rezultaty. W. K. S. Lublin, W. K Hallerczyk, Sarny, Zamość, Chełm, Siedlce, Łuck, Kowel, Włodzimierz Wołyński, Dęblin, Sokół Lubelski, Harcerstwo Lubelskie, Strzelec i tyle innych zrzeszeń wystawia swe najlepsze siły. Nadto z zapałem ćwiczy W. K. S. Lublin, zaniepokojony niskimi wynikami w lekkiej atletyce na swych ostatnich zawodach. W biegach krótkich imponująco zapowiada się się nasz słynny por. Sterda, który pokrywa 100 m. w $11^2/_5$ sek. na bardzo słabej bieżni boiska Zachodniego obozu; doskonale też prezentuje się nasz mistrz footballu kpt. Kotowski, który w biegu 200 metrowym będzie napewno bez konkurencji. W skoku w dal napewno najlepszy wynik osiągnie Wacek z Sarn. Skok o tyczce też jest pilnie ćwiczony; w długich biegach (z dworca kolejowego aż na boisko przy ul. Lipowej, około 5 km.) nie pobitym będzie Majchert, zwycięsca poprzedniego biegu ulicznego, który robi coraz lepsze postępy. Rzuty dyskiem, kulą i oszczepem też są trenowane z zapałem.

Termin zapisów na tę piękną rewję Okręgowej Lubelskiej kultury fizycznej upływa 8 września w lokalu Dow. Okr. Gen. Lublin, Wydz. III a Sztabu, Ref. Wych. Fizycznego w Lublinie w pałacu ks. Radziwiłłów Plac Litewski.

Program: Pierwszy dzień zawodów. Początek o godz. 15-ej min. 30. 1) Otwarcie i przemówienie D-cy G. O. L. Pana generała Jędrzejewskiego. 2) Bieg przez miasto Lublin (start dworzec kolejowy, meta przed trybuną na boisku — 4 km. Kostjumy lekko-atletyczne). 3) Rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. 4) Skoki w dal, wwyż i o tyczce. 5) Biegi: płaski 100 m., płaski 200.,

rozstawny 400 m. (drużynami po 4-ch ludzi w uniformach i z karabinami). 6) Rzut granatem, w uniformie. 7) Uroczyste wręczenie nagród zwycięscom.

Drugi dzień zawodów. Początek o godz. 17-ej. — Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Okręgu Gen. Lubelskiego za rok 1921 między dwoma najlepszemi drużynami D. O. G. Do zawodów przygrywa orkiestra garnizonu lubelskiego.



K. S. DROR (Jarosław). — BAR-KOCHBA (Rzeszów).

Ogólne postanowienia: 1) Zawody odbędą się według programu i instrukcji „Dnia Sporttowego“ w Lublinie z dnia 15. maja 1921 roku. 2) Organizacją zawodów zajmuje się Wydział III a Sztabu Dowództwa Okręg. Gen. Lublin. — 3) W zawodach mogą brać udział wojskowi i cywilni tylko z Okręgu Lubelskiego. 4) Nie ogranicza się ilości i wieku startujących; wpisowego niema. 5) Zgłoszenia zawodników należy skierowywać pod adresem D. O. G. Lublin, Wydz. III a Sztabu do dnia 8-go września br. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. 6) Protesty przeciw startowaniu poszczególnych zawodników, lub też nieprawidłowościom w poszczególnych punktach zawodów, należy wnosić najpóźniej w 30 min. po odbyciu się danego punktu zawodów, na ręce głównego sędziego, składając równocześnie 100 Mk., które w razie nieuwzględnienia protestu, przepadają na rzecz „W. K. S. Lublin“. 7) Porządek startujących wylosowuje się, to znaczy: przy biegach porządek przedbiegów, nadto miejsce przy starcie, przyczem najmniejszy numer otrzymuje przy starcie pierwsze miejsce z lewej strony, inne kolejno od niego na prawo. Przy skokach i rzutach podług kolejności numerów. 8) Wewnątrz boiska znajdować się mogą tylko sędziowie i zawodnicy, którzy w danej chwili startują. 9) Nagrody w upominkach i dyplomach; za każdy pojedynczy punkt zawodów trzy nagrody. 10) Do składu sędziowskiego należeć będą: płk. Szymański, ppłk. Ulrych, ppłk. Terlecki, mjr. Grabowski i kpt. p. d. Szt. Gen. Werschner.

J. T.

Z Sosnowca.

Od naszego korespondenta.

K. S. Viktoria — K. G. Hakoah (Będzin) 4:0 (2:0).

W niedzielę, dnia 24 lipca b. r., po raz pierwszy w bieżącym roku, występuje na arenę sportu sosnowieckiego Hakoah, mierząc się z Viktorją na boisku tej ostatniej. Gra, tocząca się wyłącznie na połowie boiska Hakoah, świadczy o wielkiej przewadze Viktorji, to też już w 4-ej minucie center ataku z ładnej kombinacji strzela pierwszą bramkę. Hakoah broni się zacięcie, Viktorja zaś raz po raz atakuje. Wreszcie w 25-ej minucie zdobywa się na silny strzał center napadu Viktorji, uwieńczając go bramką.

Po przerwie większa ciekawość opanowuje publiczność; piłka z jednej strony boiska przelatuje na drugą. Hakoah stara się energicznie o uzyskanie bramki honorowej, lecz ataki jej rozbijają się o dobrą obronę Viktorji, która uzyskuje jeszcze dwie bramki. Na wyróżnienie z Hakoah zasługuje center napadu, który nie mając odpowiednich łączników, nie mógł nic sam uczynić, co zaś do Viktorji, to spodziewaliśmy się lepszego rezultatu. Sędziował znacznie lepiej p. Olbrych. Bramki strzelili Rossypal 3, Siwek 1.

Wirginia (Psary) — Viktoria II. 2:0 (0:0).

Po zawodach powyższych spotkały się tamże po raz trzeci, posiadająca doskonałą przeszłość Wirginia z Viktorią II-gą. (Pierwsze zawody wyszły na remis). Dzięki przestrzeganiu prawideł tak przez jedną, jak i drugą stronę, zawody się świetnie udały. Sędziował p. Okularczyk.

Sosnowiec II. — Viktoria II. 2:1 (1:1).

Gra bardzo ciekawa. Obie drużyny to młodzi, lecz zacięci zapaśnicy, nieugięcie zdążający do zwycięstwa.

Sosnowiec wystąpił nagół w dobrym składzie. — Na wzmiankę zasługuje pełnej tuszy bramkarz, którego hyży i zwinny chwyt piłki budził nieutajony podziw wśród licznej publiczności.

Natomiast Victoria ustąpiła swemu przeciwnikowi pod względem techniki, jak również bystrej orjentacji pod bramką. Szczególnie zawiedli bramkarz, który musi stanowczo więcej ćwiczyć w umiejętnym i zarazem silnym kopnięciu piłki oraz napad niewykorzystujący sytuacji pod bramką przeciwnika.

K. R.

Z Bielska.

Od naszego korespondenta.

20 pp. Kraków — B. B. S. V. 1:0 (0:0)

Równomierny stosunek sił obu tych drużyn dał nam grę bardzo ciekawą i obfitującą we wiele interesujących momentów. Atak B. B. S. V. w przeciwieństwie do ataku gości przeprowadzającego ładne kombinacje, posuwa piłkę szybko skrzydłami ku bramce przeciwnika. W pierwszej połowie daje się zauważyć lekka przewaga B. B. S. V., który jednak niewykorzystuje sytuacji podbramkowych. W 22 min. po pauzie zdobywają goście pierwszą i jedyną bramkę. W drugiej połowie gra B. B. S. V. w dziesiątkę, gdyż jeden pokaleczony gracz musi ustąpić. Pod koniec gry wyklucza sędzia za brutalną grę lewego łącznika 20 pp. Sędziował dobrze p. Seidner.

Sturm — V. F. Rasenspiele 2 : 1.

Z Wadowic.

Hakoah II (Bielsko) - Hagibor 5:0 (3:0).

Mimo znacznej przewagi Hakoahu gra była otwarta. Hagibor to drużyna młoda, która z tygodnia na tydzień wykazuje lepszą grę. Dyscyplina i spokój na boisku dały nam tym razem prawdziwą satysfakcję. Sędziował bardzo dobrze p. Jendrusiak.

Z Oświęcimia.

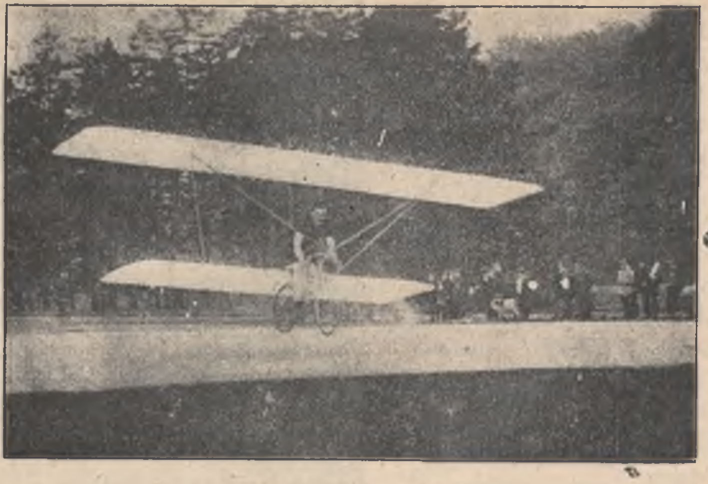
„Soła" – „Korona" (Kraków) 4:4 (1:4)

W niedzielę dnia 31 sierpnia br. przy licznym udziale publiczności odbył się match footbalowy pomiędzy K. S. „Soła" — K. S. „Korona". Korona mimo dwóch graczy z rezerwy grała ładnie, zbierając żywe oklaski od zgromadzonej publiczności. Już w 12 min. zdobywa pięknym strzałem środkowy napastnik pierwszą zaś w 28, 29 i 36 lewy łącznik dalsze 3 bramki. Z Korony najlepszymi byli: Jelonek i Gebel, zaś ze Soły obrona.

Z Rzeszowa.

Makkabi komb. — Bar-Kochba 5:1 (3:1).

Dzięki ofiarności społeczeństwa i inicjatywie kilku gorliwych sportowców, między innemi p. Fetta, zbudzono Bar-Kochbę z długoletniego snu wojennego, rozpoczynając ponownie przerwaną od r. 1914 pracę sportową. Dzięki wyrozumieniu odpowiednich czynników urzędowych zwłaszcza wojskowych, umożliwiono klubowi rozgrywanie matchów i trenowanie na błoniach tamtejszych, przedstawiających bardzo dobry grunt ku tego rodzaju ćwiczeniom. Z przedwojennych graczy tylko bardzo niewielu bierze jeszcze czynny udział, dobór talentów młodych był jednak bardzo szczęśliwy, tak że dzisiaj po kilku zaledwie miesiącach, drużyna Bar-Kochby już wcale dobrze się reprezentuje. Z małymi wyjątkami gracze rozporządzają już pewną dozą techniki, która rzecz jasna z biegiem czasu i po większej ilości matchów znacznie się jeszcze poprawi. Da się też zauważyć zgranie zwłaszcza trójki środkowej napadu, w której środkowy napastnik Heublum, jest tym „spiritus movens", porywającym wciąż swych graczy naprzód. Jako gracz przewyższający swych kommilitonów znacznie co do rutyny i techniki, powinien zająć się intenzywnym trenowaniem drużyny, której bez przesady świetną przyszłość śmiało rokować można.



SZAMPION POULAIN
który pierwszy doprawiwszy skrzydła do roweru, wzniósł się na 80 cm. wysoko i przeleciał tak kilkanaście metrów przed trybuną Longchamp w Paryżu.

Goście przyjechali w składzie kombinowanym (3 ch z I-ej, 5-ciu z II-giej i 3 juniorów), mimo to jednak pokazali grę piękną, zwłaszcza ataku, którego dwaj młodociani łącznicy pod kierownictwem Schneidra I. na środku, przeprowadzili pięknie kombinowane ataki napadu. Walka pod każdym względem fair i przyjacielsko prowadzona, toczyła się naogół pod znakiem przewagi gości, którzy też w 9, 34 i 35-ej minucie uzyskują 3 bramki (w tem jedną z rzutu karnego). Pod koniec gry pierwszej połowy, Bar-Kochba pod przewodnictwem Heubluma przeprowadza kilka niebezpiecznych wypadów i w 40-ej min. uzyskuje świetną bramkę strzeloną przez Koretza z podania Heubluma. Po przerwie goście przy znacznej przewadze uzyskują jeszcze 2 bramki. Goale strzelili dla Makkabi Schneider I. 2, Blasbalg (jun.) 2 i Goldfuss (jun.) 1. Sędziował p. Neiger.

Z Jasła.

(Od naszego korespondenta).

Czarni (Jasło) — Makkabi (Jasło) 10:2 (6:1).

Zawody te odbyte 31 b. m. zakończyły się zwycięstwem Czarnych w stosunku 10 : 2. Przebieg gry, oraz jej wynik i stosunek „kornerów" 17:2 dla Czarnych wykazuje bezwzględną przewagę ostatnich. *Sp.*

Z Przemyśla.

Wisła komb. — Polonja 3:2 (3:0)

Spodziewaliśmy się ładniejszej gry drużyny krakowskiej, która tembardziej iż wystąpiła w słabym składzie nie powinna lekceważyć przeciwnika. Już w pierwszych 10 min. strzela Reyman 2, a Dydaś trzecią bramkę dla swej drużyny. Gra bez tempa, ze strony Wisły niedbała. Zwłaszcza prawa strona mocno szwankuje. Po pauzie Polonia zebrawszy swe siły coraz energiczniej atakuje uzyskując 2 bramki. Polonji przydałby się trening z silniejszemi drużynami co byłoby dla nich połączone ze znaczną korzyścią.

Lekka atletyka.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Polski Zw. Lekko-atletyczny urządza w dniach 13, 14 i 15 sierpnia br. we Lwowie zawody o mistrzostwo Polski. Program tego najważniejszego meetingu obejmuje następujące punkty:



SZAMPJON POULAIN.

Biegi na 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 m. i 110 m. z płotami, oraz sztafety na 4><100 i 4><400 m. Skoki w dal i w wyż, oba z rozbiegiem i bez rozbiegu. Skok o tyczce i i trójskok z rozbiegiem. Wreszcie rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, wszystkie oburącz i ręką dowolną.

Do zawodów mogą stawać sportowcy stowarzyszeni w klubach należących do P. Z. L. A.

Współudział bardzo wielu lekkich atletów zapewniony, a zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. I tak zjadą się sportowcy z Poznania, Warszawy, Krakowa, możliwy też jest przyjazd gości z Wilna. Lwów również licznie będzie reprezentowany. Nie ulega wątpliwości, że szerokie koła publiczności zainteresują się temi zawodami, ponieważ lekka atletyka należy do najładniejszych sportów i nie często ma się sposobność przyglądania takim zawodom. Należy się też liczyć z faktem, że niektóre wyniki zbliżą się poważnie do rezultatów międzynarodowych. Przypomina się wreszcie klubom, że ostateczny termin zgłoszeń upływa 7 sierpnia br. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem P. Z. L. A. Lwów, ul. Sadownicka l. 80.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Düsseldorf. Uniwersytet Freiburg — Szkoła techniczna Hannower 4:0. Walka o mistrzostwo szkół wyższych.

Kolonia. Kolonia — Hamburg 5:2.

Insbruck. Münchner T. V. 1860 — S. C. Wacker (Insbruck) 1:0 i 4:0.

Komotau. Admira — Komatauer S. V. 5:3.

Oerebro (Szwecja). Rapid — Team z Westmanlandu 2:1.

Cleve. W. A. F. — F. C. Vitesse Aruhemi 3:1.

Zagrzeb. S. C. Hask — S. C. Gradjanski 4:2, Concordia — Sparta 5:0, Ilyria — Croatia 4:0.

Duisburg. W. A. F. — S. C. Duisburg-Meiderich :1.2

Stockholm. Wiedeń — Stockholm 2:1 (0:1), Austrja — Szwecja 3:1 (2:1). Skład Austrji był następujący: Ostricek (Hertha). Blum (Vienna), Popowich (Amatorzy), Nitsch (Rapid), Brandstädter (Rapid), Kurz (Vienna), Wondrak (Rapid), Uridil (Rapid), Kuthan (Rapid), Swatosch (Amatorzy) i Neuman (Wac). Bramki zdobyli Kuthan 2, Uridil 1. Sędziował Boas (Holandja). 15.000 widzów. Amatorzy - Hamarby 2:1. Amatorzy (Wiedeń) — Team stockholmski 5:1.

Berno (Szwajcarja) Hertha — Berner Yonng Boys 2:2, Hertha (Wiedeń) — Berner F. C. 3:2.

Budapeszt. Szegediner A. C. — Miskolczer Vas. 3:0.

Berno. Bankowcy Berno — Bankowcy Praga 3:1 (2:0).

Monachium-Gladbach. W. A. F. — Team miastowy Monachium-Gladbach 5:1.

Czerniowce. Hakoah (Wiedeń) — Polonia 6:1, Hakoah -- Makkabi 10:0.

Marienbad. Admira (Wiedeń) — Marienbader S. C. 3:1.

Karbit. Admira — S. C. Sturm 2:2.

Upsala (Szwecja). Rapid — Drużyna kombinowana 3:2.

Grac. Simmering — Grazer A. C. 3:2 i 2:0, Wacker (Wiedeń) — Simmering (Wiedeń) 5:2. Wacker zdobył puhar.

Mor. Ostrawa. Nussdorfer A. C. -- Mor. Ostrawa z U. O. S. C. komb. 5:2 (2:0) i 2:2.

Preszburg. S. C Kladno — P. M. T. K. i P. A. C. komb. 7:0 (5:0), S. C. Kladno — Bratisława 3:0 (0:0), B Team Preszburg — Lewa 4:3 (1:2).

Witkowice. Sportbrüder Berno — Sportriege M. T. B. 3:3 (1:2).

Praga. Union Žižkow — Admira (Wiedeń) 9:1 (6:0), Viktoria Žižkow — Nuselsky S. C. 3:2, Slavia — Unhošć 7:1 (2:1).

Opawa. S. C. Slezan — Troppaer S. C. 5:2.

Mistek. D. S. C. Cieszyn komb. — S. C. Cechie 5:1 (4:0).

Berno szwajc. Servette — Hertha (Wiede) 3:1.

Helsingfors. Austrja — Findlandja 3:2.

Stan mistrzostw w Szwecji.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Oergryte	18	10	5	3	27	10	25
Gais	18	10	3	5	47	25	23
Hamarbi	18	9	4	5	35	27	22
Helsingborg	18	9	4	5	33	27	22
Kamraterma-Götnborg	18	8	4	6	39	21	20
Malmö	18	9	1	8	47	47	19
Djungarden	18	6	4	8	24	33	16
A. I. K.	18	5	3	10	30	38	13
Eskilstma	18	4	3	11	23	45	11
Norrköpping	18	2	5	11	19	51	9

Personalia sportowe.

Fürst (Ujpesti) został zaangażowany jako trener dla Makkabi (Kraków) i w dniu wczorajszym rozpoczął trening drużyny.

Kaltenbrunner, były bramkarz Rapidu został zaangażowany jako trener dla Gersthofer Sportveinigung.

Sludzky (Hakoah, Wiedeń) dostał w prezencie w drodze z drużyną do Rumunji od pewnego Anglika, który się przypadkowo w tym pociągu znajdował, 24 funtów szterlingów jako gażę 1-dno miesięczną dla trenera swego klubu.

Fehery, były gracz U. A. C. Budapeszt, zgłosił przystąpienie do Admiry i grywa z ostatnią już matche na tournee.

Winkler (Rudolfshügel), zdobył największą ilość bramek (18) w zawodach o mistrzostwo dla swego klubu

Rozmaitości sportowe.

T. T. C. rozegra zawody 14, 15 i 18 sierpnia br. zawody z Cracovją, Wisłą i Jutrzenką, następnie prawdopodobnie pojedzie do Czarnych do Lwowa.

Simmering (Wiedeń) 27 i 28 sierpnia br. gra z Pogonią lwowską.

Wojskowa Olimpjada odbędzie w pierwszym tygodniu września br. w Warszawie.

Slavia praska otrzymała z różnych państw zaproszenia na rozegranie zawodów footballowych.

Sparta praska udaje się 7 sierpnia na następujące tournee: Guts Muts (Drezdno), Fortuna (Lipsk), I Nürnberger Fussballklub (Norymbergja), Old Boys (Bazylea), Serwete i Mank de Fonds (Genewa).

Ostmark znajduje się na tournee po Czechosłowacji.

Rapid zdobył w bieżącym roku po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Wiednia.

Nürnberg i Fürth zostali zaproszeni na październik do Hiszpanji.

M. T. K. gra 10-go sierpnia b. r. przeciw Viktorji w Berlinie.

Amatorzy (Wiedeń) odmówili przyjazdu do Krakowa z powodu zajętego terminu z Nürnbergiem.

B. B. S. V. Bielsko gra 21 sierpnia w Krakowie przeciw Makkabi a 28 sierpnia rewanż w Bielsku.

Terezwarosi T. C. gra 12 sierpnia z B. B. S. V. w Bielsku.

Polski Związek Piłki Nożnej uznał na posiedzeniu swem z 14/7 br. krakowski „Przegląd Sportowy" za swój oficjalny organ, z zastrzeżeniem, że P. Z. P. N. przyjmuje tylko (!) odpowiedzialność za dział urzędowy P. Z. P. N. w tem piśmie umieszczony.

Pp. Dembiński i **Bilig** reprezentanci Cracovii i Makkabi zgłosili, jak nas informują, swe wystąpienie z komitetu redakcyjnego „Przeglądu Sportowego" z powodu jednostronności, tendencyjności i zbyt niskiego poziomu tego pisma.

Mistrzostwo niemiecko-czeskiego Związku rozegrane zostanie w bieżącym roku w dwóch grupach, a mianowicie w grupie wschodniej i zachodniej. Do wschodniej grupy należą dwa kluby Brüder S. C. i D. S. V. Opawa, do zachodniej należą D. F. K. Praga D. F. K. Aussig, D. S. C. Brüx, D. Sp. V. Lejpa, Deutsche Sportbrüder Praga, Karlsbader F. C. i Teplitzer F. C.

Najsłabsza drużyna Ligi ma na końcu mistrzostwa rozegrać match z mistrzem drugiej klasy o miejsce w Lidze. Przy nierozegranym wyniku zostaje każdy na swojem dawnem miejscu.

Match Szwecja — Czechosłowacja odbędzie się w Pradze 13 listopada b. r.

Rudolfshügel rozegra prawdopodobnie match w Bułgarji.

Przyjemna publiczność „Kicker" donosi, że w Kalkucie rozegrali 17. VII match „Europejczycy" przeciw Indjanom tam zamieszkałym, który w 5 minucie z powodu groźnej postawy 50.000 widzów przez policję przerwano. Indjanie zato spalili całe trybuny.

Hanacka Slavia z Kromieryża zwycięzca Slavii praskiej, wyjeżdża na turnee do Włoch, a w drodze powrotnej ma zamiar rozegrać match we Wiedniu.

96 miljon. marek pol. po dzisiejszym kursie marek wynosi czysty dochód z matchów w Tottenham Hatspur w ubiegłym roku 1920/21.

46 miljonów marek polskich żąda Partich Thistle, mistrz szkocki, jako okup za gracza M. Müllana, międzynarodowego lewego pomocnika.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. Orłowicz, Warszawa. Dziękujemy za nadesłane, prosimy o dalsze, może coś organizacyjno-sportowego, a także teoretyczne artykuły mile będą widziane.

Ilg., Stryj. Nie rozumiemy, co się stało, że niczego nie otrzymujemy. Prosimy.

As., Lwów. Nadeszły nieco zapóźno, więc umieściliśmy skrót. W bieżącym tygodniu nie otrzymaliśmy. Dlaczego? — Akceptujemy Pana. Z treścią pisma się zgadzamy, ale prosimy stale i wiele.

Józef Schneider, Hamburg. Pozdrawiamy i czekamy na przyrzeczone materjały. Poprzednio wysłane zdaje się zginęły, korespondencje i listy jaknajczęściej. — Kontakt z angielskim, holenderskim i skandynawskimi. pożądany. Bardzo bylibyśmy wdzięczni. Koniecznie wszędzie ustalić korespondentury. Materjałów jak najwięcej wysyłać. Propaganda abonentowa wśród polskich sfer bardzo pożądana.

Dr. J. M., Lwów. Nie wiemy czemu przypisać to długie milczenie. Bardzo prosimy, tematu chyba nie brakuje, Oczekujemy.

Hil-man, Łódź. Co z Kaliszem? Pan jeszcze ciągle gniewa się. Wierzaj Pan, iż nie mamy czasu wprost pisać, prosimy nie zapominać o nas. Przecież chodzi o dobro sprawy. — Tygodnik Sportowy rozwija się nadspodziewanie redakcyjnie i pod względem nakładu. — Liczba abonentów i zwolenników wzrosła.

Ad. Burg., Warszawa. Dziękujemy bardzo. Umieszczamy po kolei. Jest Pan jedynym wiernym pracownikiem, którego nadzwyczaj cenimy. Adres życzony podamy pisemnie, prosimy się porozumieć i zorganizować należycie wpływy z Warszawy, także 1500 egzempl. na Warszawę to stanowczo za mało, powinno iść przynajmnlej podwójnie. Nie wiemy jak wyrazić Panu nasze podziękowanie. Pismo idzie w górę. Ze wszech stron otrzymujemy życzenia i pochwały. — Praca nasza nie poszła na marne Staramy się jeszcze pismo bardziej podnieść, musi być pierwszorzędne. Pańska pomoc jest w tym wypadku konieczna i niezbędna. — Pozdrawiamy.

J. S. C, Warszawa. Nie możemy umieścić, nie nadaje się niestety. — Nie zrażaj się Pan jednak, może inne prace będą lepsze i umieścimy.

Czarni, Jasło. Sprostowania musimy umieszczać ze względów kulancji. Będziemy na przyszłość ostrożniejsi. Prosimy, aby korespondent był możliwie najobjektywniejszy. Stanowczo za mało idzie Tyg. Sport. na Jasło. Liczymy na Waszą pracę i poparcie.

W. K., Lwów. Odbitka ostra wystarczy, chętnie wszystkie umieścimy, prosimy wysyłać »polecone«, z góry dziękujemy.

Z. — Warszawa. Czemu nie nadchodzi na czas? — Prosimy bardzo nareszcie zrozumieć, iż jesteśmy we środę rano w rozpaczy. Musimy mieć we wtorek bezwzględnie. Artykuł idzie w następnym numerze. Prosimy interweniować u Dra Bych. i Lajp. Dlaczego Szk. nie pisze? Prosimy wszystkich odwiedzić. — Sprawozdanie zapewne Pan przyśle, ale jak najprędzej, także zdjęcia.

Echo — Warszawa. Zapóźno nadeszło, umieścimy w następnym numerze. Prosimy w przyszłości do wtorku.

B. — Stanisławów. Zapóźno! W następnym numerze.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie